Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mp.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 50. Kraków, Czwartek 14 grudnia 1922 r. Nr. 50.

Próby utworzenia nowego rządu.

Warszawa, 12 grudnia (Tel. wł. Wr.). Zarządy wszystkich klubów sejmowych bądź też wolne ich zebrania rozpatrywały wczoraj sytuacyę polityczną, wytworzoną dymisyą gabinetu wypadkami. Zarząd i komisya parlamentarna **Wyzwolenia** na wczorajszem posiedzeniu postanowiły zwrócić się do **P. S. L. Piast, P. P. S. i N. P. R.** z **propozycyą utworzenia rządu** opartego o większość sejmową z powyższych stronnictw złożoną. Na plenum **P. S. L. Piasta** uprawniono natomiast prezydyum klubu **do podjęcia rokowań ze stronnictwami w celu utworzenia większości.** Rokowania pomiędzy przedstawicielami **czterech stronnictw centrowo-lewicowych** zostały podjęte i dalej się toczą.

Sytuacya w Warszawie.

Uspokojenie. — Energiczne zarządzenia władz. — Strajk manifestacyjny.

Warszawa, 12 grudnia (Z). Na ogół biorąc **panuje** dziś w stolicy **spokój.** W kilku punktach miasta gromadziły się tu i ówdzie **drobne oddziały demonstrantów,** które natychmiast **rozpędziła policya.** W ogólności **władze wystąpiły bardzo energicznie.** Uwijają się po mieście samochody pancerne, obsadzone wojskiem. Również szereg większych punktów znajduje się pod strażą oddziałów wojskowych, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Policya piesza i konna patroluje po ulicach.

Przed południem odbył się duży **pochód socyalistów.** Od rana rozpoczął się **strajk generalny,** jako protest na wczorajsze zaburzenia. Stanęły tramwaje, elektrownie, jedna światła, jest tylko woda. Przed lokalem okręgowym ... zebrał się tłum, który na ogół zachowywał się spokojnie. **Ruch na ulicach prawie normalny,** sklepy otwarte. Wszystkie pisma lewicowe potężny wskazując ... .

Spokój w całem państwie.

Warszawa. (PAT) Dnia 12 grudnia. Do godziny 1 w południe ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości ze wszystkich miast wojewódzkich o **zupełnym spokoju w całem państwie.** Władze ... wszystkie ... czujność i wydały odpowiednie zarządzenia.

Dymisya min. spr. wewn. p. Kamieńskiego

P. Darowski tymczasowym kierownikiem ministerstwa.

Warszawa, 11 grudnia.

W związku z wypadkami dnia dzisiejszego, **minister spraw wewnętrznych Kamieński podał się do dymisyi. Dymisya została przyjęta.** Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych **powierzone zostało ministrowi pracy i opieki społecznej Darowskiemu.**

Odezwa Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa, 11 grudnia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza dzisiaj następującą odezwę:

Dnia dzisiejszego Warszawa stała się widownią smutnych wypadków. Tłum, składający się **w przeważnej części z młodzieży,** dopuścił się szeregu ... ekscesów, w rezultacie których były nawet ofiary, spowodowane starciem się poszczególnych grup. Rząd, **stojąc na straży u poszanowania prawa i praworządności, zmuszony jest do zajęcia zdecydowanego stanowiska przeciwdziałania tego rodzaju wybrykom, gwałcącym prawo.**

Podając to do wiadomości publicznej, oświadczam, że wszelkie próby zakłócenia porządku publicznego ... to ze strony poszczególnych grup, czy też jednostek, **tłumić będą środkami,** jakie pozostają w mojem rozporządzeniu **aż do najostrzejszych włącznie.** W razie nieposłuchania władzy do rozejścia się, **policya i wojsko będą zmuszone do użycia broni.**

Upraszam z tem wezwaniem obywateli państwa, a w szczególności młodzież, do powrotu do zajęć normalnych i zachowania bezwzględnego spokoju. Warszawa, 11 grudnia 1922. Minister Darowski, kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych.

Odezwa komisarza rządu.

Przypominam, że zgromadzenia publiczne pod gołem niebem oraz pochody i manifestacye uliczne w mieście stołecznem Warszawie, odbywać się mogą jedynie i wyłącznie po uzyskaniu zezwolenia komisarza rządu. Wszelkiego rodzaju usiłowania nie stosowania się do powyższego **będą bezwzględnie tłumione,** a uczestnicy niedozwolonych zgromadzeń oraz pochodów **będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej,** a zgromadzenia ... i pochody niezwłocznie rozwiązywane. Bolesław ..., komisarz rządu na m. Warszawę. Warszawa, d. 10 grudnia 1922.

Gratulacya dla Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 11 grudnia.

Od posła w Paryżu hr. Maurycego Zamoyskiego, prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„Proszę Pana Prezydenta przyjąć **najszczersze powinszowania** z powodu wyboru oraz gorące życzenia owocnej i wydatnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Maurycy Zamoyski".

Nadto otrzymał prezydent Gabryel Narutowicz w ciągu dnia dzisiejszego depesze gratulacyjne od szeregu instytucyi i osób, w szczególności od ministra pełnomocnego i **posła polskiego w Londynie:** „W imieniu poselstwa, konsulatów i kolonii polskiej, proszę Pana Prezydenta przyjąć wyrazy najgłębszej czci i gorących życzeń owocnej pracy na naczelnem stanowisku Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy tutejsi podwładni Pana Prezydenta, jako ministra spraw zagr., łączą zapewnienia, że będą wytężać nadal wszystkie siły w służbie Ojczyzny. Skirmunt".

Poza tem od biskupa łucko żytomierskiego Ignacego Dubowskiego, depeszę treści następującej:

Racz Pan, Panie Prezydencie, przyjąć najserdeczniejsze i najlepsze życzenia, **które Ci składam wraz z duchowieństwem i wiernymi całej łucko-żytomierskiej dyecezyi.** Modlimy się szczerze, by Bóg Najwyższy obdarzył Cię Swą łaską dla dobra Ojczyzny i Kościoła. Polecam sercu Pana, Panie Prezydencie, mych zbolałych wiernych, pozostałych po tamtej stronie granicy. Ignacy Dubowski, biskup łucko-żytomierski.

Nadto otrzymał p. prezydent depesze gratulacyjne od prezydenta ministrów i **ministra spr. zagr. Łotwy, Meyerowicza,** wojewody krakowskiego **Gałeckiego, posła polskiego w Rzymie Skrzyńskiego,** ministra pełnomocnego **w Oranie Olszowskiego, posła w Brukseli Sobańskiego, wojewody Białostockiego Popielawskiego, posła w Stockholmie Michałowskiego,** pierwszego delegata Polski przy Lidze narodów i ministra pełnomocnego **prof. Askenazego,** wojewody poleskiego **Dowgiałłowicza,** wojewody tarnopolskiego **Olpińskiego, p. Meysztowicza z Wilna, p. Lasockiego z Wiednia,** wojewody pomorskiego **Brejskiego, z poselstw w Berlinie, Pradze i Madrycie,** wojewody lubelskiego **Srzednickiego** i wielu innych wybitnych osobistości. — Przedwczoraj o godzinie 11 przybył p. Prezydent do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie urzędował, jak zwykle w niedzielę, do godziny 2 popołudniu. W ciągu dnia **wyżsi urzędnicy państwowi i członkowie korpusu dyplomatycznego, złożyli Panu Prezydentowi życzenia** z powodu dokonanego wyboru.

Deklaracja Polski, Estonii, Finlandji i Łotwy w sprawie nieagresji i rozbrojeń.

Moskwa, 12 grudnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum konferencji delegacja rosyjska rozpoczęła od kontynuowania swoich wywodów co do ilości wojsk polskich, przewidywanej przez rząd polski na rok 1923. Po przemówieniu Koppa zabrał głos ks. Radziwiłł i złożył w imieniu zarówno delegacji polskiej jak i delegacji estońskiej finlandzkiej i łotewskiej następującą deklarację. W związku że stanem prac konferencji, wytworzonym na skutek stanowiska, zajętego przez delegację rosyjską, jaskrawo różniącego się od punktu widzenia większości delegacji obecnych na konferencji, delegacje Estonii Finlanji Łotwy i Polski uważają za swój obowiązek złożyć następujące oświadczenie:

Delegacje Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski, uważające za niezbędny warunek uregulowania sprawy ograniczenia zbrojeń, polityczne gwarancje pokoju i bezpieczeństwa, zaproponowały delegacji rosyjskiej podpisanie wraz z niemi umowy o nieagresji i o rozstrzyganiu mogących wyniknąć sporów drogą arbitrażu i przez stworzenie politycznych gwarancyj pokoju i bezpieczeństwa, niezbędnego dla choć trochę poważnego rozpatrywania sprawy ograniczenia zbrojeń. Delegacje te oświadczyły przytem, że zamiarem swego nie napadania na Rosję nie stawiają w żadnej zależności od tego, czy Rosja sowiecka będzie uważała za możliwe zmniejszyć swą siłę zbrojną czy też nie. Uważając następnie za niemożliwą do przyjęcia arytmetyczną metodę rozstrzygania sprawy o wzajemnem rozbrojeniu, która została przedstawiona przez delegację rosyjską, bowiem metoda ta prowadzi do rezultatu wręcz sprzecznego z zasadą sprawiedliwości i wzajemności, nie podejmując się również w ciągu kilku posiedzeń znaleźć metody, która pozwoliłaby praktycznie rozstrzygnąć sprawę ograniczenia liczby wojska z zachowaniem zasady wzajemności, delegacje zgodziły się zakomunikować konferencji projektowane przez ich rządy maximum liczebnego stanu armji na rok 1923. Dane te były zakomunikowane i pomieszczone w protokóle konferencji. Cyfry te nie mogą być ujęte w system i porównywane, dopóki nie zostanie ustalona metoda, która uwzględniłaby sprawiedliwie wszystkie właściwości położenia państw reprezentowanych na konferencji i dopóki nie zaistnieją warunki dostatecznego wzajemnego zaufania które pozwoliłyby przystąpić do wymiany zdań co do szczegółów warunków bezpieczeństwa każdego państwa. Biorąc pod uwagę powyższe i dążąc do osiągnięcia na konferencji moskiewskiej możliwie pozytywnych rezultatów, delegacje Estonii, Finlandji, Łotwy i Polski proponują konferencji:

1) Podpisać umowę o nieagresji i arbitrażu, której tekst w głównych punktach został już uzgodniony. 2) Przyjąć do wiadomości podane przez poszczególnych delegatów maksymalne liczby wojsk, projektowane na rok 1923 przez reprezentowane rządy. 3) Utworzyć komisję rzeczoznawców wojskowych, która zebrawszy się po ratyfikacji umowy o nieagresji i arbitrażu, przystąpiłaby do wyszukania sposobów rozstrzygnięcia sprawy ograniczenia zbrojeń lądowych i morskich, biorąc pod sprawiedliwą ocenę wszystkie czynniki, jak materjał w ludziach, wydatki pieniężne, przemysł wojenny, zapasy materjału wojennego, oraz polityczne, strategiczne i geograficzne położenie każdego państwa.

Rządy Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski powitają każdą propozycję w miejsce tej, skierowaną ku przyspieszeniu realizacji idei ogólnego ograniczenia zbrojeń i przekonane są, że w ten sposób postawiona praca może dać pozytywne wyniki. Przyjmując następnie pod uwagę, że możliwość pozytywnego rozstrzygnięcia zagadnienia demilitaryzacji pasów nadgranicznych znajduje się w ścisłej zależności od właściwości geograficznego położenia poszczególnych państw i nie wszędzie może być zrealizowana, delegacje uważają, że zagadnienie to winno być rozpatrywane indywidualnie w stosunku do każdego z reprezentowanych państw.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej po wysłuchaniu deklaracji czterech delegacji oświadczył, że zapewne delegacja litewska i rosyjska wobec tej wagi deklaracji poproszą o zarządzenie przerwy.

Delegat litewski zajął takiesamo stanowisko.

Przerwanie rokowań w Londynie.

Londyn. (PAT) Dnia 12 grudnia. (Havas). Wczorajsze posiedzenie popołudniowe konferencyi trwało do godziny 5 ej. Konferencya **została przerwana.** Obrady będą podjęte na nowo dopiero dnia 2 stycznia 1923 r. w Paryżu, gdzie też ma być osiągnięte porozumienie. Bezpośrednio potem odbędzie się obszerniejsza konferencya, na której będzie reprezentowana także mała ententa Miejscem obrad tej obszerniejszej konferencyi będzie prawdopodobnie nie **Londyn, lecz Paryż.**

Wiedeń. (PAT) Dnia 12 grudnia. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że w ciągu rokowań uczynił Bonar Law **ważne koncesye na rzecz Francyi.** Oświadczył on mianowicie, że rząd angielski godziłby się na opust długów, zaciągniętych przez Francyę w Anglii pod warunkiem, że ofiara ta przyczyni się do rozwiązania ogólnego zagadnienia reparacyjnego. To oświadczenie angielskiego premiera oznacza zwrot w polityce angielskiej, określonej swego czasu w nocie Balfoura.

Wiedeń. (AW) Z Paryża donosi „Neue Freie Presse": Pogorszenie sytuacyi na konferencyi londyńskiej nastąpiło **już w niedzielę wieczorem.** Po oświadczeniu Poincarego że Francya musi żądać obsadzenia obszarów Ruhry, bo nowe propozycye niemieckie nie są wystarczające, Bonar Law odpowiedział, że musi naprzód odbyć naradę ze swymi kolegami ministeryalnymi. Poincare już przy rozpoczęciu obrad złożył oświadczenie, że Francya **najwyżej dwuletnie moratoryum** przy dalszym trwaniu świadczeń rzeczowych uważałaby za możliwe. Musiałaby jednak żądać **kontroli cał niemieckich i kopalń w zagłębiu Ruhry.** Bonar Law w ciągu obrad uczynił **ważne dla Francyi ustępstwo,** że rząd angielski zgodziłby się na skreślenie swych wierzytelności, gdyby ta ofiara mogła się przyczynić do rozwiązania ogólnego problemu reparacyjnego. Oświadczenie angielskiego premiera oznacza **zwrot w owej polityce angielskiej,** która znalazła swego czasu wyraz w tak zwanej „nocie Balfoura".

Poprawa w stosunkach francusko-angielskich.

(H) **Paryż,** 12 grudnia (Tel. wł.) We francuskich kołach urzędowych oświadczają, że **odroczenie rokowań londyńskich było do przewidzenia.** Czynią uwagę, że idzie tu przytem **nie o zerwanie stosunków** [illegible] **Francyą i Anglią,** podkreślają natomiast **znaczne poprawienie się stosunków od czasu ustąpienia Lloyd George'a.** Panuje przekonanie, że rokowania londyńskie zostały **odroczone głównie na życzenie Bonara Lawa,** który przed ostateczną decyzją pragnie stanowczo porozumieć się z lordem Curzonem. Konferencya lozańska zostanie przerwaną na 8 do 10 ciu dni, a w międzyczasie lord Curzon wyjedzie do Londynu. Na pytanie, co się dalej stanie, odpowiedziano w kołach kompetentnych korespondentowi „Vossische Zeitung", **iż Anglia pozostawi ewentualnie Francyi powzięcie takich zapatrywań, jakie ona uważałaby za stosowne,** to znaczy, że Anglia zastrzegłszy sobie desinteressement, będzie oczekiwała wyniku akcyi francuskiej. W każdym razie akcya francuska nie nastąpi przed terminem najbliższej płatności niemieckiej, to jest przed 15 tym stycznia.

Niemcy zawiadomione o odrzuceniu ich noty.

Paryż, 11 grudnia. (PAT). Ag. Havasa donosi z Londynu: Bonar Law zawiadomił dziś delegata niemieckiego Bergmanna imieniem aliantów o **odrzuceniu noty niemieckiej.**

Brzmienie noty niemieckiej.

Berlin (PAT) dnia 12 grudnia. Ogłoszono tu tekst drugiej noty niemieckiej, przedłożonej wczoraj konferencyi ambasadorów w sprawie rozbrojenia W nocie tej zaprzecza rząd niemiecki, jakoby zawinił w sprawie wykonania klauzul traktatu wersalskiego dotyczących rozbrojenia Rząd niemiecki zaznacza, że rozbrojenie w Niemczech przekroczyło nawet ramy traktatu wersalskiego. Zaprzecza również, jakoby władze niemieckie czyniły trudności podczas przeprowadzenia rozbrojenia. Następnie nota stwierdza, że rząd niemiecki w ostatnich czasach usiłował zreorganizować policyę, a to ze względu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa wewnątrz kraju, naród niemiecki w przyszłym miesiącu bowiem ze względu na trudności aprowizacyjne i polityczne może się znaleźć w groźnej sytuacyi.

Mała Ententa w obronie traktatu wersalskiego.

(H) **Paryż,** 12 grudnia. (Tel. wł.) Państwa małej ententy uwiadomiły oficyalnie mocarstwa koalicyjne, że **sprzeciwiają się wszelkim zmianom traktatu wersalskiego,** uważając je za niemożliwe, o ile dotyczą, względnie szkodzą ich interesom.

Wybór prezydenta szwajcarskiej Rady narodowej.

Frankfurt n/M. AW) Jak donosi „Frankfurter Ztg." z Zurychu, prezydentem szwajcarskiej Rady narodowej został wybrany **pułkownik Jenny.** Należy on do berneńskiej [illegible] chłopskiej.

Tajny konsystorz.

Rzym (PAT) Stefani. Papież odbył tajny konsystorz, w czasie którego wygłosił mowę w której między innemi omówił godne pożałowania warunki wśród których żyć musi ludność chrześcijańska na wschodzie, oraz wystąpienia stolicy apostolskiej w tej sprawie. W escie ogłosił papież **nominacyę 8 kardynałów [illegible] liczby włoskich i zagranicznych kardynałów.**

Wszyscy do pracy!

Kraków, 13 grudnia.

Z poważnych sfer przemysłowych otrzymujemy następujący artykuł:

Przerażający spadek naszej waluty, którego rządy żadnego z naszych ministrów skarbu dotąd nie zdołały powstrzymać, ciąży straszliwą zmorą nad całym naszym bytem. Wszelkie recepty ekonomistów, pojawiające się jak grzyby po deszczu, są próbami rozwiązania tego trudnego problemu, niestety, bezskutecznemi. Tymczasem waluta leci w przepaść, drożyzna szaleje, a z dobytkiem materjalnym i nasz moralny dorobek maleje z dnia na dzień. Żyjemy z resztek dawniejszych, także niewielkich zasobów i ubożejemy z godziny na godzinę.

Nieuczciwy handel odbija ten ubytek brutalną i bezwzględną orgją cen; uczciwy handel marnieje i bezpowrotnie traci resztki obrotowego kapitału. Przemysł uczciwy nie może zdobyć się na niezbędne odnowienie zużytego inwentarza, apeluje do banków o kredyt, za który płaci niesłychanie drogo, ogłasza wreszcie coraz nowe subskrypcje, idące w miljardy. W rezultacie płaci dywidendy w walucie, która wobec inwestowanych kapitałów w walucie dawnej, o wiele lepszej, pomimo pozornie cyfr wysokich, nie daje żadnego oprocentowania od poczynionych kiedyś wkładów i lokowanych w nich oszczędności.

Stan ten jest rozpaczliwy. Zupełny zanik oszczędności, wydawanie zarobionych marek na byle co, za każdą cenę, bo jutro będą mniej warte, marnowanie zasobów na czarną godzinę przeznaczonych, słowem, życie bez jutra. Niestety sprawy z tego zdaje się Sejm i rząd nasz sobie nie zdawać, ani widzieć strasznych i głęboko idących szczerb moralnych, jakie ten stan waluty znaczy w naszem społeczeństwie.

Jakaż więc na to rada, aby walutę naszą dźwignąć, przedewszystkiem na giełdach światowych?

Według znanej zasady ekonomicznej o podaży i popycie, należy ilość marek polskich na targu światowym zmniejszyć, a więc zaprzestać druku coraz nowych miljardów marek polskich.

O tem wie każdy. Ale jak na to poradzić, skoro zmniejszająca się codzień siła kupna marki polskiej zmusza rząd i prywatnych do rzucania coraz większej masy znaków obiegowych na targi krajowe i zagraniczne? Dobija markę polską tragiczna formuła na naszych banknotach, obiecująca, że Sejm nasz kiedyś, coś, za nią zapłaci...

A jednak lekarstwo na tę polską nędzę leży bliżej niż myślimy, tylko zrozumienie tego nie doszło jeszcze do naszej świadomości.

Jesteśmy dziś na dorobku, jak pogorzelec, który ma ziemię, lecz nie ma dachu nad głową i niczem, jak tylko pracą rąk swoich dorobić się go może.

Cóż robi w tych warunkach człowiek rozumny i dzielny? Poprostu zakasuje rękawy i bierze się do pracy bez wytchnienia, dniem i nocą, dopóki nie stanie o własnych siłach. Toż nawet na pomoc życzliwych sąsiadów liczyć tylko ten może, kto sam pracuje, ile sił starczy. Lecz jeśli stoi bezczynnie i narzeka, czekając, aż skądś, od kogoś, czy „z nieba" pomoc mu spadnie, spotka się tylko z szyderstwem i pogardą otoczenia. Dla słabych świat litości nie zna.

Więc tylko praca i praca może nas zbawić. Cóż dotąd zrobiła Polska, aby odbudować swoje zniszczone gospodarstwo, aby podnieść produkcję, z nią eksport i tą drogą ściągnąć do kraju niezbędne dla skarbu obce walory? A przecież ma wszystkie do tego warunki. Ma chleba dość, ma dla obcych węgiel, naftę, sól, len, ma nieprzebrane bogactwo drzewa, ma co najważniejsze: tak wiele rąk do pracy, że je musi wysyłać zagranicę.

Zrobiła bardzo mało, prawie nic.

Względom popularności demagogicznej za rządów „wolnościowych" w r. 1918 poświęciła najważniejsze atuty, bo podstawy produkcji krajowej, a więc i równowagi budżetowej.

Wprowadziliśmy, najbiedniejsi, ośmiogodzinny czas pracy, którego po kolei wyrzekły się już prawie wszystkie państwa, nas otaczające, piętnując go jako zgubny dla gospodarki powojennej. Wprowadziliśmy „angielską sobotę", zmniejszając 48 godzin pracy w tygodniu na 46. Wprowadziliśmy zakaz powiększania liczby godzin w roku ponad minimalną normę, a więc ograniczyliśmy produkcję naszych nielicznych warsztatów w Polsce ze szkodą i przemysłu i robotnika, który chętnie zarobiłby więcej. Wprowadziliśmy podrożenie przymusowe produkcji, oznaczając ustawą 50 proc. i 100 proc. dopłaty za pracę ponad 46 godzin tygodniowo, zamiast pozostawić regulację czasu konjunkturze przemysłu i dobrowolnej ugodzie z robotnikiem, jak to jest w zwyczaju w całym świecie przemysłowym. Wprowadziliśmy przymusowe urlopy od 8 dni do miesiąca, urządzenie z pewnością humanitarne i pożądane, dla narodów bogatych a pracowitych, ale ograniczające znów produkcję naszą na dorobku i wolność konkurencyjną o znaczny procent.

Wreszcie obdarzyliśmy Polskę, wbrew dążeniom całego Zachodu i wbrew życzeniu Kościoła, który większą część świąt przeniósł dobrowolnie na niedziele, największą po Rosji ilością świąt w roku.

I tak Anglja ma świąt 6, Ameryka, Holandja po 8, Szwajcarja 9, Austrja (znosi je obecnie) 10, Niemcy 11, Belgja, Rumunja, Włochy 12, Węgry 15, Brazylja 16, Polska wraz ze świętem patrona i świętem narodowem 18. Wliczmy do tego święto 1-go maja, obchodzone uroczyście, minimalny urlop 7 dni roboczych oraz skrócone soboty o dwie godziny, tj. 104 godziny w roku, czyli 13 dni straconych, a otrzymamy ilość 39 dni bez pracy w Polsce.

Czy może taki kraj współzawodniczyć z sąsiadami, przy wydatności robotnika zachodniego o 30 proc. większej od naszej, przy jego tradycji pracy i jego wyszkoleniu? Jak w tych warunkach wyglądać będzie nasza produkcja z chwilą podniesienia wartości marki polskiej i zawarcia traktatów celnych, w których musimy poczynić ustępstwa sąsiednim państwom, według zasady do ut des? Czy państwo zniszczone wojną, na dorobku, tworzące wszystko z niczego, może pozwolić sobie na 39 dni próżniactwa w roku?

Oczywiście wszystkie te racje piętnuje się dziś jeszcze mianem czarnej reakcji. — Może pracować inteligent 10, 12 i więcej godzin dla związania końca z końcem swego budżetu skromnego, ale nie wolno nawet chcącemu pracować, imać się pracy w Polsce ponad 8 godzin.

Powoli zaczyna i nam już świtać w głowie. Przykład wschodniego sąsiada, który receptą używania sfer fizycznie pracujących, zniszczył na dziesiątki lat dorobek materjalny i kulturalny swego narodu, nie pozostał bez echa. A czyż potrzeba drastyczniejszego przykładu?

Jest w Polsce źle i będzie, dopóki z tych marzeń i złudzeń o jakichś fantastycznych światach, gdzie można mało lub nic nie robić, a w bród używać, nie zbudzi nas codzienna smutna rzeczywistość. Oby nie za późno!

Ma Polska wszystko, ma chleb, ma ziemię nareszcie własną i może pracować dla siebie, nie dla obcych. Brak jej tylko jedności zgody i pracy. Tak! Pracy, pracy i pracy. Ta tylko może nas uratować od zależności, a więc od niewoli ekonomicznej, a idącej za nią i politycznej niewoli, od zubożenia i ruiny. Ta tylko zapewnić nam może niezależność, to jest prawdziwą wolność i poczesne miejsce wśród kulturalnych społeczeństw Zachodu.

Zrozumieć to musi wreszcie nasz rząd i szeregiem ustaw zapewnić poszanowaniu pracy w Polsce należne i naczelne miejsce.

Jak na zagrożonym okręcie, w niebezpieczeństwie słychać okrzyk: Wszyscy do pracy! — tak w Polsce, jak długa i szeroka zabrzmieć powinno hasło:

Wszyscy do pracy!

Uchodźcy polscy w Szangaju.

Paryska „Polonia" zamieszcza korespondencyą z Szangaju z 21 sierpnia br. Z korespondencyi tej przytaczamy następujące ciekawe szczegóły.

Nieliczna Polonia polska w Szangaju zaskoczona była wiadomością, że z amurskiej gubernii przybyło 137 osób płci obojga — Polaków z dziećmi różnego wieku.

Na pierwsze wezwanie Komitetu Polskiego, mającego bardzo mało środków, odezwali się pierwsi Francuzi, z p. Wildem, generalnym konsulem i jego zacną małżonką na czele. Równocześnie z pomocą pośpieszyli OO. Misyonarze, którzy otworzyli w O. Jaquinat (Cercle Catholic) dla tych pielgrzymów gościnne podwoje szkoły francusko-chińskiej, pustej właśnie na czas wakacyj. W wielkim gmachu udzielono kilka sal, urządzono w nich prowizorycznie wcale wygodne pomieszczenie i dano przytułek wszystkim. Prócz tego z całego miasta nadeszła pomoc w postaci ubrań, bielizny, obuwia, produktów i datków pieniężnych od osób postronnych, przeważnie ze sfer katolickich; jednakże i osoby innych wyznań składały też obficie swą cząstkę.

Oryginalna to grupa tych uchodźców. Prawie wszyscy Hulewicze, trochę Skoropadskich (czy Szkuropadskich) i Smykowskich. I tak wszyscy ze sobą powiązani. Każdy z tych Hulewiczów czy Szkuropadskich ma też żonę Hulewiczównę czy Szkuropadską. Zruszczeni są wielce, mówią po polsku już kiepsko, młodzież jeszcze gorzej, ale wiary trzymają się krzepko, książki do nabożeństwa mają polskie i czytają je, pieśni stare wyśpiewują w kościele.

Aż się serce raduje — pisze korespondent — patrząc na te stare czysto polskie typy, na płowe włosy i habry oczów u dziatwy, bez najmniejszej domieszki mongolskiej krwi, tak częstej wśród osiedleńców wschodnio-syberyjskich obszarów.

Ciekawa jest historya tych uchodźców z raju bolszewickiego. Są to **polscy chłopi i drobna szlachta zagonowa**, która kiedyś z gub. mohylewskiej wywędrowała nad Amur, na nowe ziemie. Chłopy zdrowe, chętne do pracy, szybko się zoryentowali w nowych warunkach i krzepko wrośli w obcą acz dość płodną ziemię. Osiedlili się w trzech wioskach Serebrzowskiej wołosti i stali się zamożnymi gospodarzami. Dopiero rządy bolszewickie, prześladowania i niepewność jutra, skłoniły ich do opuszczenia tych miejsc. Co mogli sprzedali, resztę rzucili na pastwę losu i pociągnęli na południe z Błahowieszczeńska na Charbin. Zaopatrzeni jeszcze w roku 1919 i 20 w paszporty polskie, wydane przez Komitet Polski, na którego czele stał wielce zasłużony działacz p. Turowicz, obecnie sterany i zniszczony, nie mając za co wrócić, błąduje w Charbinie i niema komu zająć się losem takiego człowieka.

Z paszportami tymi zwrócili się ci ludzie do konsulatu polskiego w Charbinie. Nieszczęściem jednak samego konsula nie było, a jego zastępca, wedle słów tych ludzi, zażądał od nich po 25 dolarów za każdy nowy urzędowy paszport. To im się naturalnie wydało cokolwiek za drogą przyjemnością, więc pojechali dalej ze starymi paszportami i różnymi świadectwami, jakie kto miał.

W Dajrenie (Dalny) japończycy przyjęli ich poczciwie, dali schronienie „pomyli nas i nakarmili" i za niedrogą opłatą przewieźli nas do Szangaju — opowiadają uchodźcy.

Maks Linder, król humoru

przyjeżdża do Krakowa.

Ale cała bieda, co dalej robić. Z przeprowadzonej między tymi ludźmi registracyi wynika, że na drogę mają około 7000 tutejszych dolarów (złotymi rublami) na podróż zaś do Marsylii przy wielkiej zniżce, potrzeba 16.000 dolarów.

Nie dość tego, między uchodźcami znajduje się paru ludzi, którzy lat temu 10 byli w Australii i tak są tą krainą zachwyceni, że wszystkich tym zachwytem zasugestyonowali i teraz nikt nie chce słyszeć o innej podróży. Tymczasem Australia jest dla tego rodzaju emigrantów zamkniętą i ani Komitet Polski, ani konsulat francuski nie ma możności spełnić tych kapryśnych żądań.

Do Polski jechać nie chcą, gdyż tam, jak twierdzą, bieda i ziemi brak, a chłopi na ziemię chcieli i chcą się osiedlić znowu na twarz do. Wobec tego przedstawialiśmy im projekt wyjazdu na roboty reparacyjne do Francyi, gdzie dotychczas tego rodzaju robotnik przydać się może, tembardziej, że między nimi są rzemieślnicy, jak: cieśle, kowale, zduny, murarze i t. p.

Konsul francuski myśl tę aprobował i uchodźcy po długich namysłach zdecydowali się jechać do Francyi.

Kłajpeda

chce być wolnem miastem.

Z Kłajpedy donoszą:

Ze sprawozdania delegacyi kłajpedzkiej o rokowaniach na konferencyi ambasadorów w Paryżu wynika, iż przewodniczący delegacyi prezydent Izby handlowej, Kraus, oświadczył na tej konferencyi między innemi, iż Kłajpoda odcięta została od Niemiec jedynie dla tego, że posiada port. **Przyłączenie Kłajpedy do Litwy miałoby ze względów gospodarczych zgubne skutki, ponieważ Litwa jest zbyt małą, aby mogła choćby tylko w małym zakresie wykorzystać ten port.** Poza tem linia graniczna pomiędzy Kłajpedą a Litwą jest przedewszystkiem kulturalną linią graniczną. Przewodniczący oświadczył dalej, **iż przedstawiciele wszystkich warstw ludności i partyi politycznych oświadczyli się jednomyślnie za utworzeniem wolnego państwa pod ochroną jednego z mocarstw zachodnich.**

Wielki proces komunistów.

Lwów, 11 grudnia.

W szesnastym dniu rozprawy w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Trybunał uchwalił zawezwać sędziów śledczych i protokolantów dla konfrontacyi ich ze świadkami. Niejakiego Nowka, studenta ukraińskiego, który w śledztwie złożył zeznania obciążające oskarżonych, a obecnie się przyznał, że jest komunistą, i odwołał poprzednie zeznania — **aresztowano** na wniosek prokuratora.

Jutro odbędzie się dalsze przesłuchiwanie świadków. Koniec rozprawy spodziewany jest przed świętami Bożego Narodzenia.

Światowy kongres pokoju.

Haga, 10 grudnia.

(PAT). Otwarto tu światowy kongres pokoju, zwołany **przez międzynarodowe związki zawodowe.** Przewodniczący J. H. Thomas, powitawszy uczestników, wskazał na wielkie cele kongresu, dla których to celów zebrali się w Hadze delegaci całego świata. Przywódca socyalistów holenderskich Trälstra, wyraził radość, iż kongres odbywa się w Hadze, Holandya bowiem nie jest w stanie zbroić się w razie wojny, i jej nadzieja polegają na wysiłkach robotników wszystkich krajów, przeciwko wojnie. Oczy milionów ludzi zwracają się na ten kongres, którego zadaniem jest urzeczywistnienie pokoju i zbratanie ludów. (Oklaski).

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

ST. MRÓZ.

„Tryumf Kina“.

Na gruncie powojennym różne wybujały kwiaty społeczne, a ten rozkwit nowej flory nie ominął także dziedziny kulturalnej, w tej dziedzinie zaś — sfery teatralnej, ogólniej mówiąc — widowiskowej. Nowi ludzie z nowozdobytymi majątkami przynieśli do tej sfery swoje wymagania. Tym wymaganiom „nowobogackich“ nie zawsze odpowiada teatr, który czasem sam jest wobec swoich widzów dość — wymagający. Wymaga bowiem i pewnych wiadomości i pewnych norm zachowania się i pewnego natężenia władz umysłowych i uczuciowych. Nie mogący lub nie chcący sprostać tym wymaganiom widzowie powojenni zwrócili się do innego rodzaju przybytków widowiskowych, nie stawiających takich wymagań, i stąd zrodził się — „tryumf kina“.

Tryumf ten, przynajmniej materjalny, jest faktyczny i niezaprzeczony. Podczas gdy teatr, opera itd. z trudem walczą o swoją egzystencję z obojętnością publiczności środkami najbardziej wyszukanymi kulturalnie i pomysłowymi, kinematografy batalję tę wygrywają bez żadnego wysiłku. Nic nie dając, nic nie tworząc, szynkując poprostu gotowymi obrazkami ekranu jak wódką albo piwem — kina najbardziej prymitywne są przepełnione tłumami publiczności, znajdującej tu zaspokojenie swych pożądań „circensium“. Kto chce mieć kopalnię, w której bez trudu wypłukuje się złoto prosto z błota ulicy — ten dziś nie potrzebuje już jechać do Kalifornji lub do Klondyke, lecz poprostu wynajmuje jakąś salę w parterze, ustawia tu w niej ławki, krzesła, rozpina kawał płótna na ścianie, stawia dwóch dryblasów u wejścia a panienkę sadza w kasie, sam zaczyna kręcić korbką od filmu — i po dwóch latach może już zacząć uczciwe życie z własnym folwarczkiem lub kamienicą.

To powodzenie kinematografu olśniło nietylko „nowych bogaczy“ i przedmiejską publiczność, nietylko „businessmanów“ trzeciego gatunku krajowego wyrobu, ale także część inteligencji, nawet pracującej dotąd w dziedzinie teatru i wogóle kultury widowiskowej. Zaczęto kapitulować przed nową potęgą, piać hymny na cześć „cudów srebrnego ekranu“. „Coś w tem jest“ — dedukuje ten i ów przenikliwy badacz zjawisk społecznych.

Znaleźli się nawet ideologowie nowej gałęzi przemysłu widowiskowego, którzy przepowiadają jej zupełne i ostateczne zwycięstwo w konkursie na dostawę masowych złudzeń dla pragnącego się bawić świata. „Wobec kina musi ustąpić wszystko“ — oto proroctwo p[illegible] przyszłości. W Warszawie np. nie kto inny, tylko Bruno Winawer, utalentowany [illegible] działu pisarz teatralny polski, ogłosił bankructwo — teatru wobec kina. I to zupełnie na serjo. Nietylko bankructwo kasowe, ale bankructwo ideowe i techniczne. Teatr jest jednostronny i ubogi w środki realizacji, a kino wszechstronne i przepotężne — może ukazywać jednocześnie Eskimosów w Greenlandji i Zulusów w Afryce, głębie oceanu i przestworza powietrzne, cuda techniki i „cuda“, jak żywe, „prawdziwe“ bitwy i prawdziwy pożar, prawdziwe tysiączne tłumy, może wszelkie „niemożliwości“ przedstawić realnie: oto sens tych wywodów, które wprowadzić chcą kino na tron nie tylko Mammona, już przezeń osiągnięty, ale także tron Apollina i wszystkich dziewięciu Muz.

Istotnie — „coś w tem jest“. Kino rzeczywiście osiągnęło takie szczyty technicznej doskonałości w dziedzinie realistycznej iluzji, o jakich teatr nawet marzyć nie może. W kinie może mieć fantazja artystyczna tak potężny środek pomocniczy, że można się z nim wybrać nawet na podboje nowych dziedzin twórczości. Nic dziwnego też, że wyobraźnia pisarza, zwłaszcza podszyta naukowością, może snuć na temat roli kinematografu w dziedzinie widowiskowej — najbardziej bujne i ciekawe pomysły.

Obecny jednak punkt ciężkości „tryumfu kina“ u najszerszych mas powojennej publiczności, przynajmniej nie w tym punkcie spoczywa — i tu jest rdzeń zagadnienia. Pociąga bowiem tę publiczność wcale nie to, co w kinie jest isto-

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W ZATORZE
zaprasza swych członków na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się 24 grudnia 1922 o godzinie 4-tej popołudniu we własnym lokalu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Zmiany statutu dla uzgodnienia z ustawą o współdzielniach z 29. 10 1920, Nr. 111 Dz. U. R. P.

3). Wnioski i interpelacje.

Rada Nadzorcza.

OGŁOSZENIE.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

P. T. Akcjonarjuszy Towarzystwa Przemysłu Budowlanego „UNJA" S. A. odbędzie się w dniu 7 stycznia 1923 o godz. 5. popołudniu w lokalu Towarzystwa w Krakowie, przy ul. św. Anny L. 9.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.
2. Wnioski członków.

ZARZĄD.

W myśl par. 24 i 26 statutu prawo głosowania mają tylko ci posiadacze conajmniej 5-ciu akcyj, którzy przynajmniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia t. j. do dnia 24. grudnia b. r. włącznie, nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami złożą w Kasie Spółki w Krakowie.

Na złożone akcje wydane będą pokwitowania, oraz karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

Po odbyciu Walnego Zgromadzenia nastąpi wydanie akcyj za zwrotem pokwitowania.

W razie głosowania przez pełnomocnika należy mu wydać pełnomocnictwo pisemne na odwrocie karty legitymacyjnej, a o ile chodzi o akcje imienne tylko obywatelom polskim.

PRZETARG LICYTACYJNY NA ODPADKI PAPIEROWE

Szefostwo Intendentury DOK. X. w Przemyślu sprzeda w drodze przetargu ofertowego 16.000 kg. odpadków ze starych sienników i pogłówków papierowych, które znajdują się w Rej. Zakł. w Kielcach i Okr. Zakł. Mund. w Przemyślu.

Oferty należycie ostemplowane w zapieczętowanych kopertach z napisem u góry „oferta na kupno odpadków papierowych" składać należy wraz z kwitem na wpłacone wadjum w ilości 5 proc. od ogólnej sumy, zaoferowanej do dnia 10 stycznia 1923 roku do Szefostwa Intendentury DOK. X. w Przemyślu.

Przetarg ustny odbędzie się w wyżej wspomnianym dniu od ceny najwyższej, ujawnionej po otwarciu ofert.

Wadium wpłacać należy do Kasy Komisji Gospodarczej O. Z. G. X. w Przemyślu.

Szef Intendentury DOK. X.
(—) Seweryński, ppłk. Int.

ciekawe, nowe, nawet imponujące i potężne. Pociąga ją kino nie jako niezrównany środek dostępu **dla wszystkich** do cudów nauki i techniki, piękności natury, znajomości obcych krajów, nawet poznania minionych epok historji ludzkości. Nie to wszystko jest dla niej ponętą i przynętą kinematografu. Kino ściąga tłumy widzów tylko dlatego i wtedy, gdy jest przybytkiem najbezmyślniejszego i najbanalniejszego widowiska.

Przyznam się, że dość rzadko chodzę do kina. Ale nawet i te rzadkie obserwacje — które zresztą każdy może poczynić w obszerniejszym zakresie — były dostatecznie pouczające w tej mierze. Już nie mówię o tem, że zdjęcia z natury, filmy naukowo-przyrodnicze i techniczne, krajoznawcze itd., mają tylko garstkę stałych widzów — któby się w Polsce chciał jeszcze „nudzić" nauką, nawet najlżej podawaną, dobrowolnie, gdy i z musu tak niewiele uczyć się potrzebuje?.. Ale nawet filmy naprawdę zajmujące z punktu widowiskowego, ciekawe i pomysłowe kompozycje czy to historyczne czy fantastyczne, stosunkowo niewielkie mają powodzenie. Powiedzmy np. na „Żonie Faraona", gdzie wstaje w obrazach przed oczyma historyczny Egipt, naprawdę sumiennie i z wielkim nakładem wiadomości i środków wskrzeszony dla filmu — pustawo jest w kinie. A na jakiejś „tajemnicy" ubożuchnej w środkach, naiwnej w pomysłach historji z romantycznym fryzjerem — pełno. Przypuśćmy, że to jeszcze dodatni objaw uznania dla krajowego przemysłu filmowego, który należy popierać. Ale to jest tylko „detal" — „grunt" w tem, że w ogóle publiczność kinowa ma pociąg do filmów ordynarnych i głupich.

Najgłupsze obce detektywistyczne historje i kryminalne dramaty — te dopiero ściągają tłumy. Im bardziej ordynarne są sceny, prostackie pomysły, bezmyślne „kompozycje" filmów — tem więcej ludzi na nie chodzi. Przedsiębiorcy kinowi nawet nie są tu wcale winni — oni muszą dostarczać publiczności takiego „towaru", jakiego ta chce, inaczej osiądą na piasku... Przepowiadam też bez ogródek, że to kino będzie miało zawsze największe u szerokiej publiczności powodzenie, którego „kierownikiem artystycznym" będzie najbardziej zdecydowany i niesfałszowany, nie zepsuty kulturą ani nie zdegenerowany żadnemi „problemami estetycznemi" czy umysłowemi — cham, niekoniecznie cham w palonych butach, ale taki gruntowny psychicznie cham z miejskiego motłochu...

Jaki z tego wszystkiego wniosek — zapyta znudzony tem przydługiem kazaniem kinematograficznem czytelnik. Czyż koniecznie potrzebny jest wniosek — zapytam w odpowiedzi. W charakterystyce pewnych objawów społecznych wnioski są konsekwencją dalszą, na pierwszym planie stoi proste stwierdzenie. Stwierdzenie to może szczególnie ważne jest dla tych, którzy się zajmują teatrem, zarówno jako „producenci", jak „konsumenci". Stwierdza się więc, że przynajmniej u nas w obecnym stanie rzeczy, chodzenie do kina daje świadectwo dążenia do możliwie największej bezmyślności nawet w rozrywkach. Że dla powojennej publiczności zawielkiem natężeniem myśli i uwagi jest nawet pobyt w teatrze, bo tam trzeba bądź co bądź słuchać jakichś słów, ułożonych w jakimś logicznym czy uczuciowym związku. Że obecnie chodzenie do teatrów już poprostu daje patent na pewien stopień kulturalności, czy przynajmniej na chwalebne dążenie do kulturalności, na nowy cenzus umysłowy... Zastrzegam się tylko przeciw temu, aby stały abonament w teatrze był wystarczającą kwalifikacją na ministra, nawet w Polsce r. 1923...

Pomimo to i zatem — wniosek! — spodziewam się i życzę, aby więcej publiczności odwróciło się od kina na rzecz teatru, nie robiąc zresztą dyrektorom teatrów przesadnych nadziei. Tembardziej, że i chodzenie do kina nie hańbi, zwłaszcza wtedy, gdy bilety kinowe będą droższe od teatralnych. Wtedy bowiem chodzenie do kina będzie niewątpliwem świadectwem dobrze wypchanego portfelu, który wzbudza mimowolny i niezwalczony szacunek w każdem prawomyślnie myślącem towarzystwie...

Pozatem — czekajmy, może i kina się poprawią. Czasem tryumf kasy budzi także popędy w kierunku tryumfów szlachetniejszej natur

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie

Stow. zarej. z ogr. por.

odbędzie się dnia 23 grudnia 1922 o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. św. Anny 8, I. p.

z porządkiem dziennym:

1) Zamknięcie rachunkowe za r. 1921 i 1922.
2) Podział zysku z r. 1921.
3) Sprawa likwidacji Towarzystwa.

ZARZĄD.

W dniu 31. grudnia 1922. odbędzie się o godzinie 4. po południu w lokalu Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE.

Porządek dzienny:

Zmiana statutu.

Andrychów, dnia 5. grudnia 1922.

FERDYNAND PACHEL, sekretarz. STEFAN Hr. BOBROWSKI, prezes.

Wolny Dom Składowy
Spółka Akcyjna w Krakowie.
ORGANIZACYJNE ZGROMADZENIE WALNE

odbędzie się w dniu 22 grudnia br. o godz. 4-tej popołudniu w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 1., z następującym porządkiem dziennym:

1). Sprawozdanie koncesjonarjuszy.
2). Uchwała na założenie Spółki Akcyjnej i ostateczne ustalenie treści statutu Spółki w brzmieniu zatwierdzonem przez właściwe Władze.
3). Przyjęcie do dyspozycji Spółki wpłacenia całego kapitału akcyjnego.
4). Oznaczenie ilości członków Rady i wybór członków Rady Zawiadowczej.
5). Wybór 2 rewizorów rachunkowych i 2 zastępców.
6). Wybór pisma codziennego w Krakowie do umieszczania ogłoszeń.
7). Wnioski.

Koncesjonarjusze:

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.
Polska Spółka Jajczarska w Krakowie,
Browar Akcyjny w Tenczynku.

OGŁOSZENIE.

O. K. Z. przy O. Z. G. Nr. V. w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 19 grudnia br. w Spichlerzu Nr. II. O. Z. G. Nr. V. przy ul. Rosackiej o godzinie 14-ej odbędzie się

LICYTACJA

drogą przetargu ustnego na różnego rodzaju nasiona jak: buraki pastewne, ćwikłowe, cebula, koniczyna, len, rzepak i t. d. — na odpadki bydlęce, jak rogi, racice, bykowce etc., próżne skrzynki drewniane i blaszane oraz beczki.

Reflektanci zgłoszą się dnia 18 grudnia u kierownika Spichlerzy, a to celem złożenia kaucji, oraz otrzymania poświadczenia uprawniającego do wzięcia udziału w licytacji.

OGŁOSZENIE I.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 6/8 1922 stowarzyszenia „Spółka Kowalska w Sułkowicach, stow. zarej. z ogr. por." zostało rozwiązane i zarządzone jego likwidację.

Likwidatorami ustanowieni zostali pp. Jan Gunia, Ks. Józef Gros, zamieszkali w Sułkowicach i Władysław Niemczynowski, zamieszkały w Kalwarji, zastępcami ich zaś ks. Aleksander Kudlacik, zamieszkały w Sułkowicach i Władysław Firek, zamieszkały w Krakowie.

Wzywa się wierzycieli stowarzyszenia, aby zgłosili swe roszczenia do stowarzyszenia, przyczem zwraca się ich uwagę na przepis art. 80. ustawy o spółdzielniach.

Wskutek czasowego wstrzymania wydawnictwa „Czasu" i „Nowej Reformy", niniejsze ogłoszenie umieszcza się w „Wiadomościach Krakowskich."

Spółka Kowalska w Sułkowicach, stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji.

OGŁOSZENIE II.

Kontraktem kupna z dnia 6 listopada 1922 r. objęła podpisana Spółka cały majątek zlikwidowanej Spółki Kowalskiej w Sułkowicach, stowarzyszenia zarej. z ogr. por. i przyjęła na siebie wszelkie zobowiązania, jakie na wymienionem stowarzyszeniu kiedykolwiek ciążyły i ciążą.

Spółka Kowalska w Sułkowicach.
Spółka z ogran. odpow.

Inż. K. Krobath m. p. Wł. Bednarowicz m. p.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Kasy „POMOC" w Błażowej, odbędzie się dnia 19. grudnia 1922. o godzinie 1-szej po południu, zaś w razie braku kompletu o godzinie 2-giej bez względu na komplet.

Porządek dzienny:

1). Odczytanie ostatniego protokołu.
2). Zmiana statutu w myśl nowej ustawy o wspóldzielniach.

Towarzystwo zaliczkowe „POMOC" w Błażowej
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

SĘCZKA FRANCISZEK, sekretarz. JENKE WALENTY, prezes.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się, że w niedzielę, dnia 17-go grudnia b. r. o godzinie 12 tej w południe odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu, celem nakazanej zmiany statutu Towarzystwa.

Rada Nadzorcza.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 13 grudnia.

Uczczenie 50-letniej pracy pedagogicznej dra Leona Kulczyńskiego.

W uznaniu dla wielkich zasług dyr. Leona Kulczyńskiego na polu polskiego szkolnictwa, powodujące się należną dla swego długoletniego kierownika wdzięcznością, postanowili profesorowie Gimnazjum Nowodworskiego uczcić go w murach swej szkoły, w chwili, gdy utrudzony przeszło półwiekową pracą, usunął się z chlubnie przez siebie zajmowanego stanowiska.

Uroczystość w dniu 12. b. m. pomyślana jako święto bardziej w charakterze rodzinnym, przemieniła się w hołd dla zasłużonego pedagoga, złożony nie tylko przez związanych bliżej z prastarą szkołą, ale i tych, którzy reprezentują polską naukę i oświatę.

Po solennem nabożeństwie, odprawionem w kaplicy gimnazjalnej przez katechetę ks. Rosponda, rozpoczęła się właściwa uroczystość. — W auli pięknie przybranej zielenią zebrali się reprezentanci władz szkolnych, a między nimi: prezes Akademji Umiejętności prof. Dr. K. Morawski, Ks. biskup Nowak, rektor Zoll i rektor Estreicher z rodziną, imieniem miasta wicepr. Wielgus, dalej Kuratorjum okręgu szkolnego, wizytatorzy, dyrektorowie szkół średnich, oraz dawni uczniowie Jubilata. Resztę auli zapełniła młodzież zakładu.

Wchodzącego Jubilata i gości powitała orkiestra gimnazjalna, poczem Dr. Pollak odczytał pisma z życzeniami nadesłe od ministra, wiceministra i dyrektora departamentu oświaty. Następnie po przemowie wizytatora Rzepińskiego, wręczył imieniem grona nauczycielskiego gimnazjum św. Anny prof. Wiśniowski, Jubilatowi cegiełkę Wawelską, ufundowaną przez grono profesorskie. Potem przemawiali Dr. Fr. Zoll, Dyr. Pogorzelski, ks. biskup Nowak a w końcu jeden z uczniów zakładu.

Sędziwy Jubilat podziękował w krótkich słowach przybyłym za okazanie mu tyle życzliwości i przyjaźni, poczem po odegraniu przez orkiestrę uczniów marsza, piękna uroczystość zakończyła się.

Przeciw wydawaniu uchodźców ukraińskich.

„Ridnyj Kraj" streszcza memorjał, wniesiony przez „Ukr. Centralny Komitet" w Warszawie do rządu polskiego z zażaleniem na polskie władze kresowe, które w szeregu wypadków wydały emigrantów z Ukrainy Sowieckiej (antybolszewików) w ręce władz sowieckich. I tak starosta z Równego wydał bolszewikom 10 ukraińskich oficerów i żołnierzy, wśród nich półk. Cymbaluka i por. Domaszczuka. Półk. Cymbaluk uciekł po drodze, reszta jednak została przez bolszewików rozstrzelana. Także starosta borszczowski odesłał w lipcu b. r. do bolszewji uczonego ukr., prof. Bezborodka z Kijowa z matką i żoną. Prof. Bezborodko został również rozstrzelany.

Dnia 2 grudnia b. r. odstawiono ze Zdołbunowa do granicy 2 ukraińskich oficerów; ci w obawie przed zemstą bolszewicką, rzucili się po drodze pod jadący pociąg. Podobnych wypadków przytacza memorjał więcej, zwracając uwagę, że postępowanie takie przeciwne jest zwyczajom międzynarodowym cywilizowanych państw i że rząd polski powinien temu na przyszłość zaradzić i pouczyć urzędników kresowych o prawie azylu dla emigrantów i przestępców politycznych.

Ukraińcy przeciw poborowi.

„Swoboda" donosi z Żurawna, że tamtejszy urząd gminny ogłosił na 8. grudnia dobrowolne zgłoszenie popisowych, którzy w czasie od 11. do 28. grudnia mają stanąć do poboru. Wedle „Swobody" do tego spisu ewidencyjnego nie zgłosił się nietylko żaden Ukrainiec, ale także nie wszyscy (?!) Polacy i żydzi. Dnia 5. grudnia — pisze „Swoboda" — nadeszło tutaj wojsko. Wiadomość ukraińskiego pisma kończy się zagadkową sentencją, że „ukraińscy popisowi wyczekują spokojnie dalszych wypadków".

O nawiązanie stosunków handlowych z Dalekim Wschodem.

Były kierownik konsulatu polskiego we Władywostoku, dr. Walicki, wygłosił w warszawskiem Stowarzyszeniu Kupców polskich odczyt o sytuacji gospodarczej Dalekiego Wschodu, z którym należałoby jak najrychlej nawiązać stosunki handlowe. Wschodnia Syberja, Chiny i Indochiny, kraje o wielkich bogactwach naturalnych i dobrej walucie, potrzebują bowiem olbrzymich ilości towarów, których mogłaby im dostarczać Polska. Prelegent zaś stwierdził z ubolewaniem, że dotąd nasze sfery przemysłowe

i handlowe nie interesują się tą sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla poprawy kursu polskiej waluty i zyskania nowego rynku zbytu dla naszej produkcji. Uprzedzili Polskę pod tym względem Niemcy, trzeba więc stworzyć jak najprędzej w centrach handlowych Dalekiego Wschodu polskie ekspozytury handlowe oraz powołać do życia organizację dla finansowania operacyj z Dalekim Wschodem, jak to uczyniły Niemcy.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła, albo opady, cieplej, wiatry z połudn. ‹ego zachodu.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targi od dnia 2—7 bm. spędzono buhai 66, wołów 198, krów 307, jałówek 241, cieląt 308, owiec 28, nierogacizny 1984, razem 3.281 zwierząt. Za jeden cetnar metryczny żywej wagi płacono buhaje 59.800—110.000; woły 52.500—110.000; krowy 40.200—110.000; jałownik 50.800—95.000; cielęta 90.000—140.000; nierogacizna 140.000—275.000, — bitej wagi nierogacizna 260.000—320.000. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.901 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 320 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Ze spędzonych na targi było 25 sztuk bydła i 70 nierogacizny z Poznania. W porównaniu ze spędami w poprzednim tygodniu było więcej 608 sztuk nierogacizny, 18 kóz i 14 cieląt więcej, zaś 365 sztuk bydła mniej, czyli razem 270 sztuk więcej.

WIEC NIEDOSZŁY DO SKUTKU. W dniu wczorajszym stowarzyszenia grupujące się około Chrześć. Jedności Narodowej zwołały zgromadzenie na godz. 8 wieczorem w sali krakowskiego „Sokoła", celem omówienia sytuacji politycznej po wyborze prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Po mieście rozrzucano również ulotne kartki, wzywające do przybycia na obrady. Rzeczywiście w oznaczonej godzinie zebrała się pod gmachem „Sokoła" publiczność z zaproszeniami na wiec, komisarz policji jednak, stojący u wrót gmachu oświadczył przybyłym, że władze na odbycie wiecu nie zezwoliły. Wobec tego publiczność udała się grupami ku miastu, gdzie spotkała się z grupami P. P. S. Powstały drobne utarczki między zwolennikami przeciwnych orjentacyj politycznych. Do większych zaburzeń nie przyszło, gdyż policja taktownem zachowaniem się zdołała ułagodzić więcej rozgorączkowanych. W głównych ulicach kupcy pozamykali sklepy już około godziny 5 popołudniu. Ulicami Dunajewskiego, Basztową, Lubicz i Rynkiem głównym przeciągały gromady przeciwnych sobie ugrupowań politycznych, jak również i widzów, wśród okrzyków i śpiewów. Policja skonsygnowana dość licznie w poszczególnych częściach miasta nie miała powodu do poważniejszych wystąpień. Wieczorem w mieście zapanował zupełny spokój.

PROTEST PRZECIW WYBOROM SENACKIM. Przew. Okr. Kom. wyborczej uprasza o zamieszczenie następującego obwieszczenia:

Przeciwko wyborom do senatu z okręgu wyborczego województwa krakowskiego wniósł w terminie ustawowym protest p. Leon Krośnicki imieniem Komitetu wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej z tego powodu, że w obrębie gminy Zakopane wielu wyborców nie wpisano do listy wyborców, a niektórych nawet pomimo uwzględnienia ich reklamacyj. Do wnoszenia zarzutów przeciw treści tego protestu wyznaczam w myśl art. 108 ord. wyb. termin 14-dniowy od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim tego obwieszczenia.

LECZENIE CHORYCH DZIECI. Z ramienia Towarzystwa ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Warszawie utworzony został w Krakowie komitet, zajmujący się leczeniem aparatem Roentgena favusu (strupień). Komitety takie utworzone zostały nadto w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Wilnie, Lublinie Białymstoku i t. d. Krakowski Komitet ukonstytuował się w tych dniach, wybierając przewodniczącym prezydenta gminy izraelickiej, dra Rafała Landaua, jego zastępcą lekarza miejskiego, dra J. Weinsberga, a sekretarzem dra Z. Aronsohna. Komitet zwrócił się do Krakowskiej Rady wyznaniowej z prośbą o odstąpienie na ten cel potrzebnych do leczenia ubikacyj w szpitalu żydowskim, która uchwaliła do tego żądania się przychylić. Zakład Roentgena w szpitalu został już do tego celu urządzony i rozpocznie w najbliższych dniach swoje czynności. Leczone będą je'ynie osoby biedne bez różnicy wyznania. Komitet uchwalił zwrócić się do lizykatu miejskiego, szkół, ochronek i t. p. zak... z prośbą, by osoby chore na favus odsyłały ... szpitala gminy izraelickiej, gdzie pod okiem lekarza specjalisty już ustanowionego bezpłatnie będą leczone.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Magistrat zwraca ponownie uwagę stron interesowanych, że wydawane przez Kasy skarbowe w Małopolsce „świadectwa przemysłowe" stanowią jedynie dowód zapłaconego podatkowego od pewnej zarobkowości. Osoby zatem, które zamierzają prowadzić jakikolwiek przemysł, powinny nadto postarać się u Władzy przemysłowej o odnośne uprawnienie przemysłowe (kartę przemysłową, koncesję, lub licencję), inaczej będą pociągane do odpowiedzialności przemysłowo karnej.

DO RADY IZBY LEKARSKIEJ W KRAKOWIE wybrane dnia 10 grudnia br. z Województwa krakowskiego i kieleckiego następujących członków: z Krakowa Dr. Cercha Maksymilian, Dr. Ciechanowski Stanisław, Dr. Damski Wacław, Dr. Glasner Roman, Dr. Grzybowski Grzegorz, Dr. Jankowski Stanisław, Dr. Kostrzewski Józef, Dr. Landau Jan (senior), Dr. Orłowski Witold, Dr. Piątkowski Juljusz, Dr. Poźniak Stanisław, Dr. Rose Maksymiljan, Dr. Schneider Ludwik, Dr. Schöngut-Strzeleński Stefan, Dr. Stahr Eliasz, Dr. Weinsberg Jakób, Dr. Zydlowicz Władysław, Dr. Maciąg Adam, Dr. Massy Ignacy. Małopolska — prowincja: Dr. Budzyński Kazimierz — Jaworzno, Dr. Czaplicki Zdzisław — Zakopane, Dr. Dudziński Jan — No... Dr. Kwieciński Maciej — Biała, Dr. Skórski Włodzimierz — Żywiec, Dr. Walczyński Józef — Tarnów, Dr. Zbigniewicz Jan — Tarnów. Wojew. kieleckie: Dr Burtkiewicz Bronisław — Zawiercie, Dr. Wróblewski Wincenty — Kielce, Dr. Okuszko Kazimierz — Częstochowa, Dr. Szczepaniak Antoni — Radom, Dr. Suchodolski Kazimierz — Sosnowiec, Dr. Wrześniowski Władysław — Częstochowa, Dr. Zieleniewski Bronisław — Sosnowiec.

ZEBRANIE CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI odbędzie się we środę, dnia 13 grudnia br. o godz. 7-mej wiecz. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11. I-sze p. Referują posłowie Chrześcijańskiej Demokracji na temat: „Sytuacja polityczna w kraju". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ZEBRANIE CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI z referatem p. Stanisława Bartana p. t.: „O prawdach życia gospodarczego" odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Andrzeja Potockiego 11.

ZEBRANIE OGÓLNE TOW. IM. P. SKARGI odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 6 pop. w sali socjalicji mężczyzn obok kościoła św. Barbary, II. p. Zarząd zaprasza usilnie wszystkich interesujących się tą sprawą.

SPROSTOWANIE. W ogłoszeniu bilansu Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie na dzień 1. listopada 1922, pomieszczonem w „Wiadomościach Krakowskich" Nr. 38 za środę 29 listopada br. zaszła omyłka drukarska, którą na życzenie Zarządu rzeczonego Banku prostujemy niniejszem w sposób następujący. W stanie biernym winny opiewać pozycje: „Wkłady bezterminowe" Mp. 6.093.063.820.34. „Redyskonto weksli" Mp. 1.181.550.864.68.—

TOW. LEKARSKIE KRAK. We środę 13 bm. o g. 8 wiecz. w klinice okulistycznej U. J. prof. dr. Majewski: „Mikroskopia żywych tkanek oka." z demonstr. chorych i przyrządów. — We czwartek 14 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie w Tow. Lek. prof. dr. M. Szyszko: „Przełom w życiu i literaturze." Goście mile widziani.

Z TOW. ŚPIEW. „SZIR" komunikują: ...ś we środę o godz. 8 wiecz. generalna próba w trałej sali templowej.

UROCZYSTY WIECZÓR CHANUKOWY odbędzie się we czwartek, dnia 14 grudnia br. w sali Starego Teatru staraniem Związku żyd. młodzieży akad. U. J. „Przedświt-Haszachar" również ... współdziałem pp. posła dra Thona i dra Schwarzbarta. Część artystyczną reprezentują: bohaterski tenor opery lwowskiej Ignacy Mann, drowa Salz-Zimmermanowa, nadkantor Oznar Dembitzer wraz z członkami chóru tow. „Szir" i t. Nieliczne już bilety do nabycia w firmach: Leserkiewicz, pl. Szczepański 9, Blase Landwirth, Grodzka 46 i A. Faust, Krakowska 18., pozostałe zaś w dzień Wieczoru przy kasie Starego Teatru od godz. 6 wieczór.

ZE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY. Na zebraniu Krakowskiego Koła Związku Bibljotekarzy polskich, które odbędzie się we środę, dnia 13 bm. o godz. 6-tej wieczorem w Bibljotece Jagiellońskiej, poda dyr. Kuntze z Poznania ostatnie wiadomości o działalności Komisji rewindykacyjnej w Moskwie. Goście mile widziani.

Z KOŁA PREFEKTÓW KATECHETÓW. We środę, dnia 13 bm. odbędzie się w gimn. św. Jacka o godz. 5-tej pop. posiedzenie obu sekcyj Krak. Koła prefektów. Referat „O harcerstwie" wygłosi wiceprezes Tow. Kolon. wakac. Ks. prof. prałat Zygmunt Kulig.

NOWE POCIĄGI. Dyrekcja P. K. P. Kraków ogłasza: W dniu 15 grudnia br. będzie uruchomiona między Krakowem a Gdańskiem i z powrotem nowa para pociągów pospiesznych Nr. 1401 i Nr. 1402, które będą miały wagon sypialny. Odjazd z Gdańska o godz. 18, min. 25, przyjazd do Krakowa o godz. 10, min. 10; odjazd z Krakowa godz. 17, min. 40, przyjazd do Gdańska godz. 9, min 20.

Przejazd pośpiesznymi tymi pociągami odbywać się będzie na tych samych warunkach, jakie obecnie obowiązują dla przejazdu pociągami pospiesznymi Nr. 409 i 410 na linji Kraków - Poznań.

Z dniem wprowadzenia tych pociągów wstrzymuje się bieg wagonu sypialnego między Poznaniem a Krakowem przy pociągach Nr. 409/410.

AR...TOWANIE. Pod zarzutem kradzieży skór wartości 250.000 Mp. na szkodę P... Gastfreund, zamieszkałej w Miechowie, areszt... w Krakowie Antoniego Grzybowskiego, lat 18 i Stanisława Wiatraka, lat 18.

Z UNIWERSYTETU JA...LLOŃSKIEGO. P. Alfred Sperling otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

P. Stanisław Albertі, rodem z Krakowa, kapitan 2 pp. Leg. otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z kraju.

UCZTA NA CZEŚĆ PRZEDSTAWICIELSTWA JAPONJI. Z powodu podpisania traktatu handlowego między Polską a Japonją odbył się w niedzielę obiad, na którym nowo obrany prezydent Rzeczypospolitej p. Narutowicz wystąpił jeszcze w roli ministra spraw zagranicznych.

NOWE UMOWY HANDLOWE POLSKI Z ZAGRANICĄ. Po podpisaniu umowy handlowej polsko-japońskiej, opracowywuje się w Warszawie projekt umowy handlowej polsko-węgierskiej, w której to sprawie przybyć ma w najbliższym czasie do Warszawy delegacja węgierska. Ministerjum przem. i handlu przygotowuje obecnie także projekt układu handlowego polsko-hiszpańskiego. W rokowaniach tych Hiszpanję będzie reprezentowało poselstwo hiszpańskie w Warszawie.

OBRAZKI KATOWICKIE. Z Katowic donoszą, że w biurach niemieckiego konsulatu wisi następujące, wielce charakterystyczne ogłoszenie: „Zahlstelle für Lehrerkräfte". Zapytać się należy, czy prawo międzynarodowe zezwala niemieckim konsulatom wypłacać pensje niemieckim nauczycielom, zajętym w Polsce, a pensje te są fundowane bądź przez rząd niemiecki, bądź przez nacjonalistyczne organizacje bojowe w Berlinie?

Również jest rzeczą trochę dziwną, że w konsulacie francuskim w Katowicach widać tylko napisy niemieckie.

WŁOSI DLA STUDENTÓW POLSKICH. Attilo Begey, konsul polski w Turynie, na skutek ogłoszonej przez się odezwy, zebrał wśród młodzieży włoskiej 1000 lirów na wpisy dla studentów polskich i przesłał je na ręce koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci z zastrzeżeniem, aby rozdano je po połowie na Warszawę i Wilno bez różnicy przekonań i wyznania. Koło Leonarda da Vinci otrzymany dar złożyło Ogólnemu Związkowi polskich bratnich pomocy, z którym pozostaje w bliskich stosunkach.

„Gazeta Poranna" donosi: Obrady Zgromadzenia delegatów centralnej współdzielni wojskowej trwały przez sobotę i niedzielę. W niedzielę rano obradowały komisje nad poprawkami statutu i zgłoszonymi wnioskami. O godz. 10 zebrało się plenum i do godziny 2.30 wyczerpano i załatwiono cały porządek dzienny zgromadzenia.

ZNIESIENIE „ANGIELSKIEJ SOBOTY". We wszystkich urzędowych instytucjach włoskich zniesiono t. zw. „angielską sobotę."

Ze świata.

KREMATORJUM W WIEDNIU. Nowo zbudowane wiedeńskie krematorjum będzie w Wiedniu po Nowym Roku oddane do użytku publicznego. Koszta jednego spalenia zwłok będą wynosiły około 600 do 800 tysięcy koron. Prócz tego osobno liczyć się będzie koszta przewiezienia zwłok i ceremonji pogrzebowej, przy której uczucia religijne rodziny będą w całej pełni uwzględnione.

Z kroniki żałobnej.

Śp. Władysław Wiatrowski, były słuchacz praw w un. lwowskim, jeden z obrońców Lwowa, umarł we Lwowie.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO. „Ingeborga" K. Götza, wchodząca na afisz komedja nieznanego jeszcze u nas autora wiedeńskiego, jest lekkim nowoczesnym marywodażem na wiecznie żywy temat trójkąta małżeńskiego, z tą różnicą, że wywiedzionym w pole jest — ten trzeci, będący ośmieszoną marjonetką w ręku rozumnego męża. Sztuka, mająca djalog w stylu Shaw'a posiada w kilku swych postaciach kapitalne i niezwykłe figury, ustawione przez autora zręcznie w świetnych sytuacjach. Panie Kosarzewska i Kosmowska oraz panowie Nowakowski, reżyser sztuki i Białkowski, znajdą wielkie pole do popisu w konwersacyjnych rolach salonowych. „Ingeborga" rozpoczyna cykl utworów z repertuaru lżejszego, w którym ukażą się następnie najświeższe nowości polskie.

„Judyta", której dotychczasowe przedstawienia nie wyczerpały sukcesu, ukaże się oprócz dzisiejszego wieczoru jeszcze tylko parę razy, gdyż p. Wysocka obecnego cyklu występów nie przedłuży, wyjeżdżając jeszcze przed świętami.

W niedzielę 17 pop. „Hamlet" jedyny raz na przedstawieniu popularnem.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś po raz ostatni przed świętami „Przebudzenie się wiosny" Wedekinda. W sensacyjnej tej sztuce p. Malicka stwarza typ niesłychanego powabu dziewczęcej naiwności, i budzenia się pierwszych porywów miłości. P. Węgierko i p. Solarski świetnie przedstawiali niedolę serc młodzieży. Całość grana jest koncertowo i można liczyć na długotrwałe powodzenie.

„BĘBEN" Z E. GASIŃSKIM W „BAGATELI". Jutro wystąpi po raz pierwszy w Krakowie znakomity artysta scen warszawskich, p. Edmund Gasiński, niezrównany w swoich kreacjach. „Bęben" to jedna z ulubionych jego sztuk, w której grał w Warszawie niezliczoną ilość razy. P. Gasiński kojarzy w tej roli wrodzony humor z głęboko i artystycznie ujętą prawdą psychologiczną, wskrzeszając zarazem najlepsze tradycje teatru polskiego.

W „Bębnie" wezmą udział najwybitniejsze siły zespołu w reżyserji p. Nowackiego z pp. Wernicz w roli tytułowej, oraz pp. Trojanowską, Siekierzyńską, Goryską, Miedzińska, Kolman, Ordyńską, Szreniawą, Orzelską, Żelawskim, Wesołowskim, Łętowskim, Winklerem, Dietrichem i Kolwasem.

M. TEATR „OPERA I OPERETKA". Dziś we środę, dnia 13 bm. zamiast „Żydówki" graną będzie opera Moniuszki „Straszny dwór" z pp. Jaworzyńską, Dziewińską, Wolską-Sabańską, Wesołowskim, Romanowskim, Mazankiem, Mazurkiem, Różańskim, Mazurkiewiczem i Bodnicką. Wspaniale to arcydzieło grane będzie po cenach zniżonych. W piątek pop. o godz. 4-tej „Kopciuszek" po cenach zniżonych.

Zespół operetkowy przygotowuje cieszącą się sensacyjnem powodzeniem w Warszawie, Lwowie i we wszystkich teatrach stołecznych operetkę „Bajadera", której premiera odbędzie się we wtorek, 19 bm.

KONCERT EGONA PETRIEGO, sławnego pianisty, odbędzie się dziś, tj. we środę 13 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

DZIŚ PO RAZ OSTATNI 13 bm. Fern Andra wystąpi w arcydziele p. t. „Gehenna". Ostatnia sposobność zobaczenia tego nadzwyczajnego i przepięknego dramatu sensacyjnego w kinoteatrze „Sztuka".

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Środa: „Judyta" Hebbla.
Czwartek: „Judyta" Hebbla.
Piątek: „Judyta".

TEATR „BAGATELA".
Środa. „Przebudzenie się wiosny".
Czwartek. „Bęben". (Premjera) — Występ E. Gasińskiego).
Piątek: „Bęben" (występ E. Gasińskiego).
Sobota popoł.: „Banco" (ceny 40% zniżone).
Sobota wiecz.: „Bęben" (wyst. Gasińskiego).

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.
Środa: „Straszny dwór" (po cenach zniżon.)

Giełda krakowska

12. grudnia 1922 r.

Całe zainteresowanie wczor. zebrania giełdowego skupiło się koło dewiz, któremi robiono duże obroty. Natomiast rynek papierów wartościowych wykazał mało ożywienia. Za dodatni objaw poczytać należy nie zdradzanie żadnego popłochu; nie było dużych obrotów przeważnie dlatego, że podaży akcyj nie było; wszystkie ofiarowane gatunki chętnie nabywano korzystając ze zniżonych kursów.

Płacono w Krakowie za

Dolary	17900-18200
„ kanadyjskie	—.—
Franki francuskie	—.—
„ belgijskie	—.—
„ szwajcarskie	—.—
Funty angielskie	81500-82000
Marki niemieckie	2.14½ 2.17
Korony austryackie	25.50-25.30
„ węgierskie	—.—
„ czeskie	562-575
Dynary	—.—
Lei rumuńskie	—.—
Liry włoskie	910
Floreny holenderskie	—.—

Akcye Tow. bank. i przem.:	Waluta markowa ofiarow.	żądane	tranzak.
Polskie Tow. hand.	1900	2100	1925—1950
Zieleniewski	16000	17000	16300—16500
Parowozy	6500	7500	6900
H. Cegielski	39000	44000	39500—41000
„Trzebinia"	8200	8500	8150—8350
„Pocisk"	2800	3300	3200
„Gorka"	24000	26000	24500—25750
Siersza	15000	17000	15500—16700
„Tepege"	15500	16500	16200—16000
Polska nafta	4000	4500	4300 —4400
Krakus	4000	4500	4200
Chodorów	26000	28000	26500
Elektrownia Siersza	2000	2500	2300—2400
Ćmielów	10500	11500	11000
Srug	3200	3800	3500
Bank Hipoteczny	1400	1800	1600

GIEŁDA WARSZAWSKA. 12 grudnia (Z). Dolary 18.000, funty 80.330, franki 1.281.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. 12 grudnia. Początkowe kursa dewiz: Berlin 006$^3/_8$, Holandja —.—, Nowy York 530$^1/_4$, Londyn 24.32, Paryż 37.45, Medjolan 26.65, Praga 16.77, Budapeszt 0.28, Bukareszt —.—, Zagrzeb 1.70, Sofja —.—, Warszawa 3$^1/_2$, Wiedeń 00074, austrjacka korona stemplowana 00075.

Zamknięcie giełdy: Berlin 006$^3/_8$, Holandja 211.10, Nowy York 530$^1/_2$, Londyn 24.82, Paryż 37.65, Medjolan 26.55, Bruksela 34.50, Kopenhaga 110.10, Stokholm 143.—, Chrystjanja 100.20, Madryt 82.60, Buenos Aires 200.—, Praga 16.75, Budapeszt 0.28, Bukareszt 3.25, Sofja 3.95, Warszawa 03$^1/_2$, Wiedeń 00074, austrjacka korona stemplowana 00076.

Pożyczka złota.

„Kuryer Polski", uznając trafność uwag, zamieszczonych w „Wiadomościach Krakowskich" o bezcelowości krzykliwego reklamowania „Pożyczki złotej" dodaje, że ministerstwo skarbu celem ułatwienia jej nabywania, oddało sprzedaż Pożyczki licznym instytucyom. I tak obligacye pożyczki sprzedają wszystkie oddziały P. K. K. P., dalej kasy skarbowe, oddziały Pocztowej Kasy Oszczęd., wszystkie urzędy pocztowe i banki prywatne. Nabyć pożyczkę można również za pośrednictwem P. K. O., przesyłając pisemnie zlecenie i wpłacając sumę, przeznaczoną na zakup w najbliższym urzędzie pocztowym na konto P. K. O., nr. 500. W tym wypadku obligacye będą nabywcom doręczone przez pocztę, lub przechowane w depozycie P. K. O. bezpłatnie.

Prasa zagraniczna o pożyczce złotej.

Prasa zagraniczna objawia bezustannie nader żywe zainteresowanie nową pożyczką złotą. Nie mówiąc już o stołecznej prasie paryskiej, która poświęca pożyczce polskiej bardzo obszerne artykuły, a także inne pisma francuskie oceniają ją życzliwie. Ostatnie dłuższe i wyczerpujące informacye o pożyczce złotej ogłosił dziennik p. t. „Alzace Lorraine", podkreślając jej wielkie korzyści. „Le Messin" nazywa pożyczkę złotą śmiałą i interesującą inicyatywą, wyrażając nadzieję, że da ona dowód zaufania Polski do swojego wewnętrznego kredytu. Pożyczka będzie, jak należy przewidywać — pisze wspomniany organ — szybko pokryta i sukces jej udowodni sceptykom i wątpiącym, że nasi przyjaciele z europejskiego wschodu mają wiarę w przyszłość swego kraju i że ich zasoby ekonomiczne powinny także za granicą cieszyć się zaufaniem.

Życzliwe uwagi o pożyczce zamieścił w ostatnich dniach również „Messagere de Bruxelles".

TELEGRAMY.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

Warszawa (Wir). Porządek posiedzenia sejmowego we czwartek przedstawia się następująco: 1) czytanie prowizoryum budżetu na pierwszy kwartał roku 1923; 2) pierwsze czytanie projektu o trybunale stanu; 3) pierwsze czytanie projektu ustawy o trybunale kompetencyjnym; 4) pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie regulacyi stosunków celnych; 5) pierwsze czytanie projektu ustawy o izbach rolniczych; 6) pierwsze czytanie projektu ustawy o scalaniu gruntów; 7) wybór 4 członków i 2 zastępców do komisyi kontroli długów państwowych; 8) nagłość wniosku Korfantego o zaprowadzenie waluty polskiej na G. Śląsku i 9) nagłość wniosku posła Gdyka o ustawodawstwo w kwestyi wzmagającej się drożyzny.

Gnębienie prasy polskiej na Litwie.

Warszawa 12 grudnia (Wir). Po wyborach do sejmu kowieńskiego władze litewskie rozpoczęły ostre represye wobec prasy polskiej w kowieńskiem. Między innymi „Dziennik Kowieński" i „Strzecha Rodzinna" w Kownie zostały obłożone w drodze administracyjnej grzywną po 30 dolarów. Niezależnie od tego wytoczono obu pismom procesy za artykuły przeciw pokrzywdzeniu mniejszości narodowych z okazyi przydziałów swych mandatów sejmowych.

Walka o Cieśniny w Lozannie.

Lozanna (PAT). Między delegacyą **sowiecką a aliantami** odbyła się wymiana not w sprawie postępowania przy obradach **nad kwestyą cieśnin.** Delegacya rosyjska stwierdza w swej nocie, że jakiekolwiek propozycye oraz decyzye w sprawie cieśnin morza Czarnego **nie mogą być dyskutowane ani powzięte bez udziału Rosyi,** Ukrainy i Gruzyi.

Odpowiedź aliantów podnosi, że dyskusya nad kwestyą cieśnin odbywa się w komisyi dla spraw wojskowych i **delegacya sowiecka dopuszczona jest do wszystkich posiedzeń tej komisyi,** a rzeczonawcy mocarstw koalicyjnych są do dyspozycyi wszystkich delegatów.

Z odpowiedzią tą skrzyżowała się **rosyjska nota werbalna** następującej treści: Na plenarnem posiedzeniu pierwszej konferencyi delegacya turecka poczyniła różne propozycye. Ponieważ od owego czasu upłynęło kilka dni, delegacya Rosyi, Ukrainy i Gruzyi jest zdania, że nadeszła chwila, by te propozycye były w subkomitecie zbadane i w szczegółach omówione. Delegacya Rosyi, Ukrainy i Gruzyi uprasza prezydenta o zwołanie odnośnego subkomitetu.

Watykan wobec mandatu angielskiego w Palestynie.

Rzym (PAT) dnia 12 grudnia. Poiradio. Na odbytym wczoraj konsystorzu, papież Pius XI. wygłosił dłuższe przemówienie w którem między innemi zaznaczył, że **najzupełniej solidaryzuje się z polityką swego poprzednika Benedykta XV. w kwestji mandatu angielskiego w Palestynie** i w dalszym ciągu będzie zajmował krytyczne i opozycyjne stanowisko co do szeregu punktów danej sprawy. Pozatem wyraził Papież **współczucie dla narodów Wschodu** i zamiar Stolicy Apostolskiej dopomagania im zarówno jak i Rosji w miarę sił.

Papież zakończył przemówienie oświadczeniem, że obszerniejsze objaśnienia będą się znajdowały w encyklice papieskiej, jaka się ukaże na Boże Narodzenie.

Burza w Gdyni.

Dnia 26 listopada b. r przeszła na naszem wybrzeżu silna burza od strony północnej. Burza ta poczyniła znaczne spustoszenia między łodziami rybackiemi, zgromadzonemi w porcie gdańskim. Rezultatem burzy jest, z dwudziestu kilku statków rybackich znajdujących się w Gdyni, 2 zostały zatopione, wszystkie zaś inne kutry rybackie, z wyjątkiem 3, poniosły uszkodzenia mniej lub więcej poważne, w tej liczbie kuter motorowy morskiego urzędu rybackiego.

Władze rybackie czynią starania co do przydzielenia drzewa z lasów państwowych na naprawę kutrów i co do udzielenia pożyczek najwięcej poszkodowanym rybakom.

Zniszczenie wywołane burzą dnia 26 listopada w porcie gdyńskim, wskazuje na nieodzowną wprost konieczność wybudowania w przyszłym roku odpowiedniego schroniska dla łodzi rybackich w obrębie portu gdyńskiego. Konieczność takiego schroniska jest tem widoczniejsza, jeżeli się weźmie pod uwagę szybki wzrost flotyli rybackiej, szukającej schronienia w porcie gdyńskim. W roku zeszłym w obwodzie gdyńskim było jedynie 7 kutrów motorowych, obecnie jest ich 20, i wartość tej flotyli rybackiej, licząc tylko łodzie motorowe, wynosi z górą ćwierć miljarda marek.

Przemytnictwo w Gdańsku.

A. W. donosi:

Polskie władze celne na obszarze wolnego miasta Gdańska łącznie z władzami kolejowemi natrafiły na ślad rozwiniętego na szeroką skalę przemytnictwa środków żywności w Gdańsku, względnie z Polski przez Gdańsk zagranicę, przedewszystkiem zaś do Niemiec.

Dotychczasowe dochodzenia wskazują na fakt, że manipulacje szmuglerskie dokonywane były w wolnym porcie Gdańsku, gdzie podobnie jak na obszarze całego wolnego miasta Gdańska służba celna wykonywana jest na podstawie konwencji polsko-gdańskiej przez gdańskich urzędników celnych. Okoliczność ta niewątpliwie wskazuje na to, że nadużycia a przytem karygodny brak dozoru ze strony zwierzchnich władz celnych w Gdańsku grały tu decydującą rolę.

Jak olbrzymie rozmiary objął ten nielegalny wywóz, świadczy fakt, że w toku dorażnej rewizji zarządzonej na kilku tranzytowych stacjach kolejowych jak Tczew, Wejherowo i innych przyłapano w jednym tylko dniu 22 wagony kolejowe z żywnością kierowane przez wodny port gdański do Niemiec. Wagony te pod fałszywą deklaracją otrąb zawierały mąkę.

Dalsze dochodzenia pozwalają przypuszczać, że manipulacje szmuglerskie prowadzone były od dłuższego czasu i że należy spodziewać się dalszych odkryć przestępstwa.

Polacy w więzieniach petersburskich.

Dnia 10. listopada b. r. pełnomocnik polski dla spraw opcji i repatrjacji w Petersburgu, wicekonsul Z. Kotarski, zwiedził więzienie przy ulicy Szpalernej. Pełnomocnik nasz miał możność rozmawiania ze wszystkimi znajdującymi się tam więźniami narodowości polskiej i stwierdził, że więzione tam były następujące osoby: 1) Kotowicz Andrzej, syn Bernarda, 2) Przedborski Eugenjusz, syn Lucjana, pseud. Pietrow Sergjusz, syn Piotra, 3) Smoliński Adam, syn Bronisława, 4) Wasiukiewicz Konstanty syn Jana, 5) Suszyński Aleksander syn Piotra, 6) Tukeń Gabrjel, syn Pawła, 7) Szymański Edward.

W dwie godziny po zwiedzeniu więzienia przez pełnomocnika, zwolniony został Adam Smoliński — optant, uwięziony pod zarzutem wywiezienia dzieł sztuki do lokalu delegacji polskiej.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Kaszyńskiego.